

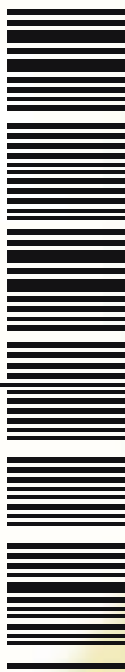


n a s z g ł o s

jednodniówka podkarpackiego forum prasy samorządowej



wydanie bezpłatne | listopad 2009





3 - Smaczne i zdrowe, bo z Podkarpacia

4/5 - Duma czy wstyd?

Podkarpacie z punktu widzenia swoich i obcych

6 - Podkarpacie - dlaczego warto tu przyjechać?

7 Na dobrej drodze rozmowa z Wojciechem Wdowikiem, wójtem gminy Świlcza

8/9 - Czy Goliat boi się Dawida?

10 Czekając na autostradę

11 Nasza sonda: czy Podkarpaciu potrzebna jest autostrada?

12 Naprawdę wyjątkowa szkoła

13 Krynica kultury - 60 lecie Wojewódzkiego Domu Kultury w Rzeszowie

14 Bo mój chłopak piłkę kopie

15 Dekalog redaktora prasy lokalnej

16 Fotoreportaż - tak powstawała jednodniówka

W czym tkwi sęk, czyli warsztaty młodych dziennikarzy

komentarz



Coraz głośniejsze ostatnio o propozycji zakazu wydawania prasy przez jednostki samorządu terytorialnego. Niejako wbrew temu na warsztaty do Trzcianny przyjechali młodzi dziennikarze gminni, miejscy i powiatowi. Siłą rzeczy nasuwa się fundamentalne pytanie o sens tego rodzaju działań. Odpowiedź wbrew pozorom jest prosta.

Po pierwsze, projekt ustawowego zakazu finansowania prasy przez samorząd jest anachroniczny, z uwagi na wypieranie z rynku mediów papierowych.

Główna „tuba propagandowa” samorządów staje się serwis internetowy urzędu, dzięki czemu dokonania wójta, burmistrza czy starosty poznaje nie tylko okolica, ale i cały świat. Ponadto proste będzie obejście zakazu, choćby poprzez wydawanie prasy przez jednostki samorządowe: muzea, domy kultury lub stowarzyszenia, uzależnione od samorządowej dotacji i innej pomocy.

Po drugie, uczestnikami warsztatów byli młodzi, nieopierzeni redaktorzy, którym co prawda nie sposób odmówić chęci i ambicji, zwykle jednak skierowani do tej pracy decyzją szefa. W Trzciannie zmierzli się z materią dziennikarską w odniesieniu do istotnych dla Podkarpacia spraw. Co stanowi o sile regionu: przyroda, zabytki czy nowoczesne technologie? Jaki promować produkt lokalny? Co wynika z budowy autostrady? Te i szereg podobnych zagadnień 40 adeptów dziennikarstwa przenicowało, oszlifowało językowo i przełożyło na papier. Wkrótce będą musieli stawić czoła podobnym zagadnieniom w skali swojego środowiska.

Ważne, aby robili to ludzie przygotowani. I w tym tkwi sęk

Damian Kierek

Warsztaty dziennikarskie zrealizowano przy pomocy środków finansowych województwa podkarpackiego.

Organizatorzy:

Podkarpackie Stowarzyszenie Samorządów Terytorialnych



Podkarpackie Stowarzyszenie Samorządów Terytorialnych

Wojewódzki Dom Kultury w Rzeszowie



60 LAT
DZIAŁALNOŚCI

Gminne Centrum Kultury w Trzciannie



GMINNE CENTRUM KULTURY W ŚWILCZY Z SIEDZIBĄ W TRZCIANIE

www.swilcza.com.pl

Dworska galanteria

faliaton



Oto przykład doceniania pracy, często społecznej, dużej grupy redaktorów lokalnej prasy samorządowej. Jakże to cudowny zbieg okoliczności i kolejny „cud”, tyle że nie polityczny, zdarzył się w pierwszym dniu dwudniowych warsztatów dla młodych dziennikarzy lokalnej prasy samorządowej w Gminnym Centrum Kultury Gminy Świlcza z/s w Trzciannie. Lokalne „Nowiny” zafundowały młodym dziennikarzom gorzką pigułkę.

Wczoraj chwalono troskę rzeszowskiego WSiZ o edukację młodych dziennikarzy, a dziś?

Gazetki ścienne z portretem Mao są prawdopodobnie do dziś w szkołach chińskich. Okres gazetek PRL-owskich odszedł do lamusa, ale żeby w dawnych dworach Podkarpacia na ścianach wisały „gazetki” - nie słyszałam.

Oj, brakło „dworskich” manier autorom pomysłów, o których doniósł p. Wojciech Malicki („Nowiny” nr 217, z 5 listopada 2009 r., s. 4).

Sprawa nader jasna. Z długoletnimi tradycjami i wielkimi osiągnięciami lokalna prasa samorządowa stanowi zapewne konkurencję dla Izby Wydawców Prasy. Komercja, proszę państwa!

Tak! W lokalnych czasopismach samorządowych tekst góruje nad „obrazkiem”. Musi on być rzetelny i prawdziwy, bohaterowie artykułów nie są anonimowymi, ale prawdziwymi.

Czasopisma lokalne są jednym z najważniejszych informatorów o tym, co dzieje się na „szczytach” władzy gminnej. Są kroniką życia społeczno-kulturalnego, najbliższą odbiorcy.

A że prasa samorządowa rozwija się ciągle i doskonali, to efekt tego, że ma Czytelników, a nakłady są zwykle wyczerpane!

Zofia Dziedzic



Smaczne i zdrowe, bo z Podkarpacia

Podkarpacie jest jednym z najmniej zanieczyszczonych regionów w Polsce. Przeważają w nim drobne gospodarstwa rolne, wciąż wiele osób mieszka też na wsi. Stosunkowo czyste środowisko, niezanieczyszczone gleby i wody gruntowe oraz znaczna odległość od ośrodków przemysłowych i dróg szybkiego ruchu stwarzają możliwość do uprawy zdrowej ekologicznej żywności, która nie jest niczym innym jak wysokiej jakości produktem stworzonym na bazie tylko i wyłącznie naturalnych nawozów.

Zdrowa żywność otwiera wszystkim małym gospodarstwom wiele możliwości nie tylko promowania regionu, ale także zaprezentowania własnych wyrobów, które - kto wie - może w przyszłości podbić rynek nie tylko polski, ale nawet światowy. Rolnictwo ekologiczne to z jednej strony najbardziej przyjazna środowisku produkcja, traktowana jako sposób życia w symbiozie z naturą, ale również moda na zdrowy styl życia, zdrową żywność i wszystko, co zdrowe. To także szansa dla tych gospodarstw na przetrwanie, a nawet rozwój.

Na Podkarpaciu już teraz stawia się na małe ośrodki produkujące zdrową żywność. Świadczą o tym chociażby największe Międzynarodowe Targi Żywności Ekologicznej „EKOLOGA”, na których mogą zaprezentować swoje produkty. W regionie bardzo dobrze rozwija się przetwórstwo rolno-spożywcze w branży mięsnej, zbożowo-młynarskiej, owocowo-warzywnej, mleczarskiej i cukrowniczej. Z uwagi na dość duże rozdrobnienie w produkcji rolnej, podjęto działania zmierzające do stworzenia rynku rolnego na zasadach unijnych. Z jednej strony chodzi o uruchomienie profesjonalnego rynku towarowego, z drugiej zaś o zrzeszenie wytwórców w grupach producenckich. Jednym z takich producentów jest, HORTINO Zakład Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego w Leżajsku oraz Zakład Uboju i Przerobu Mięsa w Markowej. Warto także wspomnieć o tym, że wyjątkowość serów kozich produkowanych w naszym województwie doceniono już wiele lat temu w krajach Europy, w których od wieków produkowano i produkuje się nadal takie sery. Życie także słodzi nam wyjątkowy miód spadziowy produkowany przez podkarpackich bartników.

Podkarpackie może w przyszłości być czołowym producentem zdrowej żywności, wytwarzanej zgodnie z certyfikacją ekologiczną. Obecnie zajmuje drugie miejsce w Polsce pod względem powierzchni wszystkich gospodarstw ekologicznych i trzecie pod względem liczby tych gospodarstw. Jak się okazuje, jest to znakomity sposób na reorganizację rolnictwa w regionie i wykorzystanie istniejących tu możliwości. To jedna z nowych szans dla naszego regionu, który staje się coraz bardziej atrakcyjny na wielu płaszczyznach.

Sylwia Gwóźdź
Jakub Augustyn





DUMA CZY WSTYD?

Podkarpacie z punktu widzenia swoich i obcych

wizerunek

W przypadkowo zebranym gronie dziennikarzy prasy lokalnej z różnych zakątków Podkarpacia postanowiliśmy przyrzeć się powszechnie znanym stereotypom o naszym regionie jako Polsce kategorii B. Wykorzystaliśmy do tego informacje zawarte w strategii marki województwa podkarpackiego. Rozpatrywaliśmy to zagadnienie, uwzględniając trzy punkty widzenia na jakość życia i atrakcyjność regionu w oczach: turystów, biznesmenów oraz mieszkańców Podkarpacia. Impulsem do podjęcia tego tematu był niski poziom oceny regionu, nie tyle przez mieszkańców innych regionów, lecz przede wszystkim - przez samych mieszkańców Podkarpacia. Jak bowiem wykazały badania przeprowadzone dla potrzeb strategii marki województwa podkarpackiego samoocena mieszkańców Podkarpacia niekorzystnie odbiega od sposobu postrzegania naszego regionu przez osoby z zewnątrz.

Miejsce, gdzie warto spędzić wolny czas

Turyści którzy mieli już okazję odwiedzić te strony, uważają, że region ten - a w szczególności Bieszczady - są bardzo atrakcyjne do spędzania urlopów. Zwracali też uwagę na unikalne na skalę europejską walory przyrodnicze. W mniejszym stopniu wypowiadają się na temat atrakcji kulturalnych, co jest sygnałem do podjęcia szerszej akcji promocyjnej walorów kulturalnych, wynikających z różnorodności etnicznej tego terenu. Inne oczekiwania mają turyści reprezentujący klasę biznesową. Uważają oni że teren ten idealnie nadaje się do ucieczki od zgiełku miast i problemów wynikających z tempa życia codziennego. Jedynym mankamentem ich zdaniem - jest monotonia w ofercie gastronomicznej i hotelarskiej. Brakuje również miejsc, gdzie mogliby przeprowadzić konferencje, sympozja, spotkania robocze, połączone z relaksem w warunkach luksusowych na łonie nieskażonej natury.

Najczęściej Podkarpacie kojarzy się z takimi miastami jak: miasta Rzeszów, Przemyśl, Krosno, Łańcut oraz z Zalem Solińskim, zamkiem w Łańcucie, Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku i podkarpackimi uzdrowiskami. Jest to tylko niewielki fragment tego, co może przyciągnąć uwagę. Oprócz wymienionych respondenci nie potrafili wskazać innych, mniej znanych atrakcji turystycznych, w które obfituje Podkarpacie. Godnymi uwagi, a mało znanymi dla ludzi spoza Podkarpacia, są chociażby szlaki turystyczne, w tym Szlak Architektury Drewnianej z zabytkami z listy dziedzictwa UNESCO, leżący u podnóża Bieszczadów renesansowy zamek w Krasieczynie, jedno z największych w Europie - arboretum w Bolestraszcach. Bardzo żywa jest również kultura ludowa reprezentowana przez liczne kapele ludowe, zespoły taneczne i rzemiosło artystyczne.





Miejsce, gdzie warto inwestować

Walory turystyczne nie są jedynym atutem Podkarpacia. Położenie przy wschodniej granicy Polski i Unii Europejskiej sprawia, że region ten stał się atrakcyjny dla inwestorów chcących rozwinąć swoją działalność gospodarczą na rynkach wschodnich. Sprzyjają temu działania lokalnych samorządów skierowane na przygotowanie terenów pod inwestycje oraz przynależność do dwóch stref ekonomicznych: mieleckiej i tarnobrzeskiej. Daje to możliwość prowadzenia działalności na preferencyjnych warunkach, co w połączeniu z kapitałem ludzkim o wysokich kwalifikacjach i stosunkowo wysokim bezrobociem, umożliwia uzyskanie wysokich jakościowo produktów przy stosunkowo niższych - w porównaniu do pozostałych regionów Polski - kosztach produkcji.

Wysoki poziom kwalifikacji pracowników zapewnia współpraca największych przedsiębiorstw z uczelniami technicznymi i szkołami zawodowymi na Podkarpaciu i poza nim.

Rozwój gospodarczy Podkarpacia skierowany jest głównie na trzy filary gospodarcze: przemysł lotniczy i nowoczesne technologie, rolnictwo ekologiczne, produkcję zdrowej żywności oraz turystykę. Obecnie prowadzona jest rozbudowa portu lotniczego w Jasionce, rozpoczęto budowę kolejnego odcinka autostrady A4, który ściśle połączy Podkarpacie z zachodnią częścią Polski. Oprócz autostrady powstanie również droga ekspresowa S19 biegnąca w stronę Barwinka. Pozwoli to na lepszą komunikację z pozostałą częścią kraju i Europy. Takie warunki sprawiają, że Podkarpacie może stać się w niedalekiej przyszłości jednym z czołowych województw pod względem rozwoju gospodarczego.

Miejsce, gdzie warto zamieszkać

Często możemy spotkać się z negatywnymi opiniami na temat jakości życia na Podkarpaciu. Jest ono uważane za gorszą część Polski, za tzw. Polskę B, a nawet C. Warto zastanowić się, czy taka opinia ma odzwierciedlanie w rzeczywistości. Wiele osób, które mieszkają na Podkarpaciu, zapytanych o to, czy miejsce w którym żyją, jest dla nich atrakcyjne, uważa, że panują tutaj nieprzychylnie warunki życia. Nie chcieliby jednak stąd wyjeżdżać na stałe. Tłumaczą to przywiązaniem do miejsca, w którym się urodzili i wychowali. Bogata tradycja ludowa sprawia że miejsce to ma swój wyjątkowy klimat, a niespotykana nigdzie indziej gościnność i życzliwość mieszkańców tworzy wyjątkowe więzi. Przywiązanie mieszkańców do własnej ziemi oraz dbałość o ład i porządek znajduje odzwierciedlenie w wysokiej estetyce otoczenia zewnętrznego.

Czy zatem stereotyp o Polsce B znajduje pokrycie w rzeczywistości? Stwierdziliśmy wspólnie, że nie. Pomimo istniejących problemów natury społeczno-ekonomicznych łatwo zauważyć coraz większą liczbę młodych ludzi, którzy widzą na Podkarpaciu swoją szansę.

Może warto zastanowić się raz jeszcze nad prawdziwością stereotypów?

Kazimierz Łysy
Grzegorz Hammer
Agnieszka Wiśniowska
Władysława Kołodziej



Podkarpackie

- dlaczego warto tu przyjechać?

o tym warto wiedzieć

Podkarpackie często postrzegane jest jako region mało atrakcyjny. Poznając go bliżej, okazuje się jednak, że jest to teren niezmiernie ciekawy, przede wszystkim ze względu na swą odmienną wyznaczoną kresowym charakterem. Można tu zwiedzać liczne zabytki często związane z kulturą mniejszości narodowych, odkrywać niedoceniane dotąd przez turystów walory krajozrazowo-przyrodnicze. Stąd pochodzą wielcy Polacy, a żyjący współcześnie mieszkańcy są kreatywni i nade wszystko charakteryzują się typową staropolską gościnnością. Podkarpackie to kraina, w której każdy odnajdzie coś dla siebie. Połacie gór, doliny rzek, małe miasteczka i wsie. Odkrywanie jej uroków będzie przyjemnością, z której warto skorzystać bez względu na porę roku, czy zasobność kieszeni. Niestety, zbyt mało informacji, nieliczne wydawnictwa tematyczne o charakterze popularnym oraz zbyt słaba promocja stanowią istotne przeszkody w poznawaniu całego bogactwa kulturowo-przyrodniczego Podkarpacia. A przecież jest ono ogromne.

Ludzie Podkarpacia

Z województwa podkarpackiego wywodzi się wiele sławnych i zasłużonych osobowości. Należy tu wymienić przede wszystkim Ignacego Łukasiewicza farmaceutę, wynalazcę lampy naftowej, najwybitniejszego z polskich pionierów techniki. Z okolic Mielca pochodził generał Władysław Sikorski, wódz naczelny Polskich Sił Zbrojnych, obecnie w Tuszynie zwiedzać można jego dom rodzinny.

Z Podkarpaciem związani są również wybitni przedstawiciele świata sztuki. W Wielopolu Skrzyńskim urodził się Tadeusz Kantor, reżyser, malarz, scenograf, prekursor nowych form teatralnych, założyciel Teatru Cricot 2 w Krakowie. Imieniem artysty nazwana jest nagroda odbywających się w Rzeszowie Podkarpackich Prezentacji Teatrów Poszukujących. Od paru lat w jego rodzinnej miejscowości działa Muzeum Kantora. Z Dębicy pochodzi jeden z najśłynniejszych twórców muzyki współczesnej, dyrygent i pedagog Krzysztof Penderecki. Z kolei Sanok jest rodzinnym miastem Zdzisława Beksińskiego, fotografa, rzeźbiarza i malarza, twórcy nowatorskich form artystycznych. Obecnie w Muzeum Ziemi Sanockiej w Sanoku, zwiedzać można Galerię Autorską tego twórcy. Ogromny wkład w rozwój polskiej kultury wnieśli, związany czasowo z Rzeszowem, kompozytor współczesnej muzyki filmowej Wojciech Kilar oraz Józef Szajna, nieżyjący już malarz, scenograf, reżyser i wykładowca Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. W Teatrze im. Wandy Siemaszkowej w Rzeszowie mieści się Galeria Józefa Szajny.

Walory przyrodniczo krajozrazowe i rekreacyjne

W województwie podkarpackim występują jedyne w swoim rodzaju tereny podgórskie i górskie. Urzekają przepięknymi krajozrazami i bogactwem, nieskażonej jeszcze przez cywilizację przyrody. Niewątpliwym atutem tego regionu jest jego dziewiczość, której na próżno by szukać w wielu innych zakątkach Polski. Kto potrzebuje wypoczynku w kontakcie z naturą powinien wybrać się właśnie tutaj. O walorach przyrodniczo krajozrazowych Podkarpacia świadczy między innymi istnienie dwóch parków narodowych: Magurskiego i Bieszczadzkiego, licznych rezerwatów oraz parków krajozrazowych. Podkarpackie oferuje najlepsze miejsca i dogodne warunki dla prawdziwego wypoczynku, jakie daje nam natura. W leczeniu sanatoryjnym wykorzystuje się licznie występujące na tym terenie, wody mineralne. Najpopularniejsze miejscowości uzdrowiskowe na Podkarpaciu to Iwonicz Zdrój, Rymanów Zdrój, Polańczyk i Horyniec Zdrój. Region stwarza również dogodne warunki do uprawiania turystyki pieszej, rowerowej, wodnej, konnej, a w porze zimowej narciarstwa. Szlaki piesze oraz rowerowe wytyczone w Podkarpackiem, wiodą zarówno przez góry (Bieszczady i Beskid Niski), pogórza (przemyskie, strzyżowsko dynowskie), jak i tereny równinne (Kotlina Sandomierska i Roztocze). Poruszając się po podkarpackich szlakach można nie tylko podziwiać bogactwo przyrody, ale także zwiedzać liczne zabytki pogranicza kulturowego i etnicznego. Turystyka konna daje możliwość penetrowania terenów częstokroć niedostępnych dla innych środków lokomocji. Nie lada atrakcję stanowią przejażdżki bryczką, wozem traperskim, zimą zaś saniami. Na podkarpackich akwenach uprawia się niemal wszystkie rodzaje sportów wodnych. W okresie zimowym miłośnicy nart korzystają z licznych stoków narciarskich.

Zabytki

- **Pałac w Łańcucie** własność rodziny Lubomirskich, obecnie udostępnione do zwiedzania Muzeum Wnętrz z Galerią Rzeźb Artystycznych, powozownia, oranżeria oraz park pałacowy. Corocznie odbywa się tutaj Festiwal Muzyki. **Przemysł** - unikatowy architektury romańskiej: na wzgórzu zamkowym fundamenty romańskiej świątyni; w podziemiach zabytkowej bazyliki - mury kościoła z czasów Mieszka I; - forty przemyskie - trzeci co do wielkości po Verdun i Antwerpii system obronny w Europie budowany przez Austriaków od połowy XIX wieku. Zabytki architektury drewnianej - Kościół w Haczowie koniec XIV wieku; - XV - wieczne kościoły w Trzcinicy i Binarowej; - Kościół w Bliznem, - Zespół Cerkiewny w Radrużu.

Zabytki architektury sakralnej

- Bazylika Zwiastowania NMP i XVII wieczny Klasztor Ojców Bernardynów w Leżajsku; - XVIII wieczny kościół i klasztor Franciszkanów w Kalwarii Pałacowskiej; - XVII wieczny Zespół Klasztorny Bernardynów w Rzeszowie.

Zabytki Żydowskiej Architektury Sakralnej

- Cmentarze żydowskie w Leżajsku i Lubaczowie; - Synagoga z Rzeszowie, Łańcucie i Jarosławiu.

Skanseny - Skansen Przemysłu Naftowego w Bóbrce powstały na terenie najstarszej na świecie kopalni ropy naftowej na świecie, z ekspozycją kuźni, warsztatu, domu administracyjnego Łukasiewicza oraz najstarszymi szymbami naftowymi;

- Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku; - Muzeum Kultury Ludowej Park Etnograficzny w Kolbuszowie; - Skansen Kultury Łemkowskiej w Zydranowie.



NA DOBREJ DRODZE

Z Wojciechem Wdowikiem, wójtem Gminy Świlcza, rozmawiają Agata Dec, Monika Woś, Radosław Wierzbicki.

Mgr inż. Wojciech Wdowik
Urodzony: 23.05.1963 r. w Rzeszowie
Miejsce zamieszkania: Trzciana
Wykształcenie: Akademia Rolnicza w Krakowie, Wydział Ochrony Środowiska, studia podyplomowe w Wyższej Szkole Społeczno-Gospodarczej w Tyczynie, Wydział Socjologii
Bliscy: żonaty, dwójka dzieci
Hobby: myślistwo, kolarstwo szosowe i górskie, ochrona przyrody
Kariera: 1994-2001 działa w samorządzie gminy Świlcza jako zastępca Wójta, od 2001 Wójt Gminy Świlcza; obecnie 3 kadencja z rzędu



Gmina Świlcza:
Gmina wiejska składająca się z 9 sołectw
Liczba mieszkańców: 15 594
Obszar: 112,22 km²



Jak wiemy lubi Pan aktywnie spędzać wolny czas. Czy rywalizacja sportowa, w duchu fair play, przekłada się na rywalizację w świecie polityki ?

W polityce o rywalizację w duchu *fair play* jest ciężko. Reguły rywalizacji sportowej są przejrzyste, niestety, w polityce tak nie jest. W sporcie wygrywa lepszy, a w świecie polityki niekoniecznie. Niemniej zarówno w sporcie jak i w polityce niezmiernie ważna jest konsekwencja i systematyczna ciężka praca. Nie ma dobrych wyników bez pracy.

W samorządzie unikamy uprawiania agresywnej polityki, znanej nam dobrze z mediów. Jest to bardziej współpraca, przynajmniej na terenie gminy Świlcza. Na początku miałem trudną sytuację w Radzie Gminy. Mój zastępca w ostatnich wyborach startował, co była dla mnie rzeczą trudną, nietypową. Całą sytuację podgrzewały media. Do tego wytworzył się podział w radzie.

Na szczęście mamy to już za sobą i teraz skupiamy się na problemach dotyczących poprawy standardów życia. To nas bardziej jednoczy, czasem różni, ale wybieramy jakiś kompromis. Jestem daleki od takiej polityki, jaką ukazują media. Jest mi z tym łatwiej.

W przyszłym roku kończy się Pańska kadencja. Czy zamierza Pan ubiegać się o reelekcję?

Nie wiem, zastanawiam się.

Gmina Świlcza jest gminą wiejską.

Tak, ale ona jest wiejska tylko z nazwy. Rodzaj zabudowy, infrastruktura jak i położenie cechują ją jako gminę nietypowo wiejską. Przez teren gminy przebiegają dwa ciągi komunikacyjne: droga krajowa i tracja kolejowa. Dodatkowo w najbliższym czasie będzie przebiegała tędy autostrada A4 i węzeł S19 Wschód Zachód. Takie ukształtowanie gminy, bliskie sąsiedztwo z Rzeszowem, przedstawia ją jako gminę podmiejską. I tak ją właśnie można postrzegać.

Czy w związku z tym Gmina Świlcza nie chce się przyłączyć do Rzeszowa?

Co to za gospodarz co uszczupla swój majątek. To już jest zły gospodarz i sytuacja taka jest nie do przyjęcia. Procedura przyłączania jest długa, skomplikowana i niesprawiedliwa. Na naszym terenie, chodzi o Przybyszówkę i Bziankę, odbyły się w tej sprawie dwa referenda. Każdy w głosowaniu mógł zająć swoje stanowisko. Było dwa razy więcej przeciwników niż zwolenników przyłączenia się do Rzeszowa i przynajmniej z tego tytułu powinny władze uszanować wolę mieszkańców, a tak się nie stało już dwa razy.

Czy Rzeszów jest trudnym sąsiadem?

Tak, ale ja wychodzę z założenia, że z sąsiadem należy rozmawiać niż iść z nim na wojnę. I póki co na tym nie wychodzimy najgorzej jako gmina. Jak to się skończy nie wiem. Na przykład może się okazać tak, że nikt z gminy Przybyszówka nie wejdzie do Rady Miasta Rzeszów i utraci kontrolę.

Co gmina Świlcza może utracić po przyłączeniu do Rzeszowa?

Tożsamość. Nie byłoby gminy Świlcza.

Jakie są perspektywy rozwoju gminy?

Przede wszystkim inwestycje. Gmina ma potencjał, co najwyraźniej dostrzegają inwestorzy. Wiedzą jak będą rozwijać się węzły komunikacyjne i wiedzą jak to wykorzystać.

Takim inwestorem jest właśnie IKEA?

Tak, IKEA jest jednym z takich inwestorów, ale jakiegokolwiek informacje, dotyczące tej inwestycji, będą udzielane na konferencji prasowej, przygotowywanej przez pracowników IKEA oraz gminy, 2 grudnia w Nowym Dworze w Świlczy.

Jak udało się pozyskać takiego inwestora?

Trochę szczęścia. IKEA szukała przez 3 lata terenów pod inwestycje w Rzeszowie i okolicy. Przyjechali do Świlczy i tutaj się im spodobało.

Ta inwestycja może pociągnąć za sobą inne?

Tak, zdecydowanie tak. Istnieje zainteresowanie tą inwestycją. Z tego, co wiem jest inwestor, który chce zrobić salon samochodowy, w którym będzie można kupić różne marki samochodów. Ktoś, kto przyjdzie tam, żeby kupić auto danej marki, będzie mógł je porównać z inną marką. Salon ten miałby powstać właśnie obok IKEA.

To jest dobra perspektywa dla gminy?

Dobra, dla gminy bardzo dobra. Ludzie chcą się tu osiedlać. Przybywa nam mieszkańców, ludzie się budują, ponad 150 domów przybyło w ciągu roku.

A wracając do Pana pasji rowerowej ścieżki rowerowe w gminie?

Kiedyś dostałem nawet na to środki, ale większość radnych, powiedziała, że są inne, ważniejsze potrzeby. I tak to trochę odeszło w niepamięć, ale pomysł jest dalej aktualny. Mamy pięknie rozwiązane miejsca postojowe, miejsca rekreacyjne z grillami, z ławeczkami, punktami widokowymi. Jest ten pomysł ścieżek rowerowych gdzieś tam na półce i mam nadzieję, że do niego wrócimy.

Dziękujemy za rozmowę.



uczestnicy warsztatów dziennikarskich w Trzcianie, 5-6 listopada 2009



Jesteśmy zbulwersowani artykułem „Koniec dworskich gazetek” z którego wynika, że samorządy i administracja rządowa nie powinny wydawać swojej prasy z uwagi na tendencyjność przekazywanych treści, jak również względów finansowych, które w ostatecznym rozrachunku sędowane zostają na podatników. Jedynym pozytywnym aspektem w tym artykule jest stanowisko marszałka podkarpackiego Zygmunta Cholewińskiego, który nie jest wprawdzie zwolennikiem pism samorządowych, wie jednak, że niezależna prasa nie zainteresuje się sukcesami samorządowców.

Czy Goliat boi się Dawida?

Uczestnicy warsztatów szkoleniowych dla młodych dziennikarzy samorządowej prasy lokalnej nie kryli swojego oburzenia wywołanego treścią przywołanego artykułu. Redaktor naczelna kwartalnika „Trzcianka” -Zofia Dziędzic stwierdziła: „Uważam, że treść jest bulwersująca, podczas mojej długoletniej pracy władze gminne nigdy nie ingerowały w treść artykułów”. W podobnym tonie wypowiedziała się przedstawicielka Głosu Gminy Łańcut - Aleksandra Kuśta: „Gazety lokalne powinny być nadal wydawane, bo dają wszystkim mieszkańcom szansę poznania aktualnych faktów z życia społeczności lokalnej oraz stanowią dobre źródło promocji gminy”. Zuzanna Ozimek - pracownik UG w Starym Dzikowie: „Artykuł jest bulwersujący, bowiem gazeta lokalna opisuje całość życia gminy, powiatu, regionu, a nie skupia się jedynie na pokazywaniu sukcesów władzy miasta czy gminy”. Uczestnik warsztatów - Przemysław Górski powiedział: „Jestem przeciwnikiem likwidacji lokalnej prasy. Sądzę, że ta prasa dociera do większości mieszkańców gminy, natomiast gazety codzienne to głównie łowcy sensacji oderwanych od problemów przeciętnego mieszkańca gminy”. W celu zbadania potrzeby istnienia gazety lokalnej zespół redakcyjny tworzącej się gazety Przecławskie Wieści przeprowadził sondę wśród mieszkańców, która wyraźnie pokazała, że istnienie gazety jest niezbędne. Na tej podstawie, jak twierdzi Angelika Muchowska, tworzymy gazetę, która odpowiada na potrzeby mieszkańców. Kazimierz Łysy- Aktualności gminne. Gmina Orły- zauważył: „Sam tytuł artykułu zawiera sugestie populistyczne. Gazety regionalne są skarbnicą wiedzy o problemach lokalnych, ich historii i przyszłości. Często wiele gmin nie prowadzi kronik, nie rejestruje najważniejszych wydarzeń i tę lukę wypełnia gazeta gminna”. Agnieszka Wiśniowska Gazeta Frysztacka - powiedziała: „Jest to jedyne rzetelne źródło informacji dla mieszkańców gminy. Gazety takie redagują niezależni od urzędu ludzie, którzy głównie opisują fakty bez gloryfikacji władzy”. Pewne niebezpieczeństwo i pokusy promowania władzy dostrzega Barbara Pelczar- Białek, pracownik Starostwa Powiatowego w Dębicy, która powiedziała: „Widzę zarówno zalety wydawania pism lokalnych przez samorządy oraz związane z tym pewne niebezpieczeństwa. Plusy to rzetelna informacja o historii, walorach przyrodniczych, bieżących wydarzeniach i dokonaniach. Istnieje jednak pewna pokusa promowania władz samorządowych”. Z treścią artykułu zgadza się Monika Lenczowska Niżańskie Centrum Kultury, która uważa, że samorządy mają zbyt duży wpływ na treści zawarte w tych gazetach. Augustyn Jakub Radio Cmolos - stwierdził: „Z jednej strony wydawanie takiej prasy jest bardzo dobre, ponieważ trafia do dużej grupy odbiorców. Może być również konkurencją dla innych, dużych tabloidów. Należy wyłączyć zależnych od wójtów pracowników urzędów i samorządów, bowiem dziennikarze niezależni mogą więcej”. Zdaniem Michała Muchy, ucznia Zespołu Szkół Techniczno - Weterynaryjnych w Trzcianie, błędem będzie likwidowanie tych gazet, bowiem ludzie lubią czytać o sobie i znajomych i jest to zupełnie naturalne. Natomiast Damian Kierek Urząd Miasta Brzozów - stwierdził, że prasa lokalna jest anachroniczna, bowiem z biegiem czasu gazety same staną się zjawiskiem niszowym, wypartym przez media elektroniczne. Natomiast wprowadzenie zakazu stanie się dodatkowym czynnikiem mobilizującym do działania.

Kolejnym opiniodawcą był Sebastian Lechowicz wydawca prasy lokalnej, który powiedział: „Naiwnym było by twierdzenie o niezależności jakiegokolwiek prasy. Każda prasa samorządowa, czy komercyjna jest od kogoś zależna i w większym, bądź mniejszym stopniu przedstawia czyjeś interesy. Pomysł o zakazaniu współfinansowania prasy lokalnej to idealny i namacalny przykład wyrażania opinii właścicieli pism komercyjnych. Kwoty zabezpieczane w budżecie gmin na wydawanie prasy lokalnej są niewspółmiernie małe z kosztami wydawania prasy komercyjnej. Prasę lokalną wydają miejscowi społecznicy, pasjonaci, zainteresowani jedynie promocją własnego podwórka”.

Podsumowując stwierdzamy, że przywołany artykuł zarówno nas bulwersuje, jak i nobilituje. Bulwersuje nas propozycja zakazu wydawania prasy samorządowej, która niszczy budowaną przez lata ideę samorządności. Nobilituje natomiast obawa profesjonalnych pism przed utratą czytelników na naszą korzyść.

Renata Preisner - Rakoczy
Jan Muszański



Czekając na autostradę

Kłopot czy rozwiązanie...

Polska jako kraj przechodzący szeroko idące przeobrażenia staje przed faktem wdrożenia w życie drogowej rewolucji. Tak naprawdę problem ten dotyka w sposób pośredni lub bezpośredni każde z polskich województw. Dlatego chcielibyśmy szerzej opisać tę kwestię na przykładzie prężnie rozwijającego się województwa podkarpackiego.

Infrastruktura drogowa, a dokładniej inicjatywa budowy autostrady przebiegającej przez nasze województwo jest dość kontrowersyjna i budząca poruszenie wśród jego mieszkańców. Problem przybiera na sile i udziela się praktycznie wszystkim mieszkańcom Rzeszowa i całego regionu. Wśród ludzi możemy dostrzec, wyraźnie zachodzący podział na dwa przeciwstawne obozy. Młodzi ludzie - aprobujący budowę autostrady, kontra ludzie starsi - oczekujący spokoju i ciszy. Rodzi się pytanie: - Czy istnieje realna szansa na rozwiązanie tej sprawy? Nie da się ukryć, że sytuacja budzi negatywne emocje oraz przeraża większość mieszkańców. Rozumiejąc liczną grupę osób negatywnie nastawionych do nadchodzących zmian, nie możemy jednak zapomnieć o rozwoju naszego województwa, które w porównaniu z innymi województwami wypada całkiem słabo.

Przedsięwzięcie jakim jest budowa autostrady stwarza dla Podkarpacia wiele korzyści i lepsze perspektywy w wielu dziedzinach życia. Realizacja tak dużej inwestycji winna sprzyjać ożywieniu gospodarczemu, a także pozytywnym zmianom na rynku pracy. Wszyscy liczymy na wzrost zatrudnienia. Potrzebni będą przecież pracownicy do budowy dróg, mostów, tuneli, stacji benzynowych, stacji serwisowych i innych budowli inżynierskich, sieci elektrycznej, łączności, a także w transporcie, przemyśle wydobywczym i przetwórczym. Niezbędne będą również prace archeologiczne. Zajęcia nie zabraknie ponadto dla planistów, projektantów, kierowników budów, geodetów, prawników, itp.

Nie bez znaczenia są też dochody państwa wynikające z opłat za korzystanie z autostrad, a także wpływy z podatków. Niewątpliwymi zaletami, korzystnymi dla środowiska naturalnego są oszczędności w zużyciu paliwa. Budowa autostrady pozwoli podnieść jakość życia mieszkańców Podkarpacia, między innymi poprzez inwestycje zachodnich przedsiębiorców oraz napływ turystów. Przebywając w regionie Podkarpacia mamy niepowtarzalną szansę zwiedzić wiele cennych i unikatowych zabytków, których historia naznaczona jest czymś niezwykłym i wyjątkowym.

Czy i kiedy powstanie autostrada? Odpowiedź na to pytanie wciąż nie jest jasna. Początek realizacji tej inwestycji był już bowiem wielokrotnie przekładany. Wiele mówiło się o tym, że ma być zakończona na Euro 2012. Niestety, już teraz jasno widać, że także ten termin nie jest realny. To zły sygnał dla Podkarpacia, dla jego przyszłego rozwoju.

Jakie będą dalsze losy autostrady pokaże czas. Nam pozostaje jedynie wierzyć, że inwestycja zostanie zrealizowana szybciej niż sugerują pesymiści i się nie zestarzejemy czekając na autostradę.

Przemysław Górski
Angelika Muchowska
Martyna Orzechowska
Mateusz Porada
Agnieszka Wiecheć
Kinga Zajączkowska



Czy na Podkarpaciu potrzebna jest autostrada? Co według Ciebie ona zmieni?



Mateusz Porada
z Rzeszowa

- Uważam, że autostrada na Podkarpaciu jest inicjatywą słuszną, a nawet konieczną. Poprę to zdanie konkretnym przykładem. Brak autostrady na odcinku Rzeszów - Kraków jest dużym utrudnieniem. Z powodu złego stanu dróg wydłużony zostaje czas jazdy nawet do 5 godzin.



Martyna
Orzechowska
z Rzeszowa

- Myślę, że jest to nieporozumienie, a decyzja o budowie autostrady wydaje się być całkowicie nieodpowiedzialna. Czy naprawdę nikt nie jest w stanie uszanować mieszkańców Rzeszowa oraz okolicznych miejscowości, którzy w swoich wypowiedziach i opiniach jasno i bezpardonowo, krytykują pomysł rozbudowy wspomnianej autostrady?

Moim zdaniem sprawa ta wzbudza bardzo wiele kontrowersji oraz niepokoju wśród mieszkańców Rzeszowa i okolic. W dniu dzisiejszym należy jasno odpowiedzieć NIE na temat związany z planowaniem rozbudowy autostrady.



Aleksandra Kuśta
z Handłówki

- Jest potrzebna, rozwinie się region, powstanie więcej firm i ściąganie inwestorów zagranicznych. Będziemy lepiej postrzegani.



Marek Banat
z Rzeszowa

- Budowa autostrady rozładuje miasto jako stolicę. Spowoduje wzrost zatrudnienia i wymusi infrastrukturę okolicy. Negatywną sprawą jest ekologia oraz mniejszy komfort dla mieszkańców okolicznych działek. Fakt, że w województwo podkarpackie jest zielone i autostrada zablokuje migracje zwierzyny łownej i chronionej. Autostrada wymusi też wycinkę drzew.



Jan Muszański
z Bukowska

- Niepotrzebna, ponieważ nie prowadzi do Sanoka i do Bieszczadów. Do Rzeszowa trzeba jechać trzy godziny, a do Warszawy w nocy cztery godziny. Na drodze z Sanoka do Bieszczadów jest ok. stu radarów, jakość zdjęcia policyjnego jest poza wszelką krytyką.



Kazimierz Łysy
z Orłów

- Oczywiście, że tak! Otworzy drogę dla przedstawicieli z Europy Zachodniej, którzy mając tu dobrze przygotowane tereny na inwestycję napotykają na barierę, którą jest infrastruktura drogowa. Jak wykazały badania przeprowadzone dla potrzeb strategii marki województwa podkarpackiego, budowa autostrady pozwoliłaby podnieść jakość życia mieszkańców Podkarpacia poprzez inwestycje z zachodnich przedsiębiorców oraz napływ turystów.



Anna Łobaza
z Albigowej

- Jest potrzebna, pod warunkiem, że przejezdne będą drogi lokalne. Bo sama autostrada nie wystarczy. Pomoże w rozwoju regionu, łącząc wschód z zachodem (Niemcy, Ukraina). Z Podkarpacia jest blisko na Ukrainę. Rozwój (wzrost) gospodarczy, rozbudowa infrastruktury, a także turystyki oraz Euro 2012.

Koleżanki i kolegów, uczestników warsztatów pytali: Angelika Muchowska, Martyna Orzechowska, Mateusz Porada, Kinga Zajączkowska



NAPRAWDĘ WYJĄTKOWA SZKOŁA

Niewiele jest szkół, które pozwalają rozwijać pasje i jednocześnie zdobywać kwalifikacje zawodowe. Jedną z nich jest Zespół Szkół Techniczno Weterynaryjnych im. Bohaterów Westerplatte w Trzcianie koło Rzeszowa. Ma ona 64 letnią historię. Położona jest w XVIII wiecznym parku co zapewnia miłą atmosferę i relaks po lekcjach.

Największym atutem jest szeroki wybór kierunków kształcenia oraz wykwalifikowana kadra 49 nauczycieli. Najpopularniejszymi profilami są: technik budownictwa, technik weterynarii, technik żywienia i gospodarstwa domowego, technik geodezji, technik usług fryzjerskich, liceum ogólnokształcące ze specjalizacją „Edukacja ogólnie ratownicza i ochrona przeciw pożarowa”.

Możliwa jest również nauka w szkole policealnej oraz Zasadniczej Szkole Zawodowej. Dyrektor szkoły mgr inż. Janusz Jakubek w najbliższej przyszłości planuje otwarcie nowych kierunków takich jak: technik architektury krajobrazu, technik hodowli koni.

Daży również do przejęcia stadniny koni w Miłocinie.

Szkola jest bogato wyposażona, posiada pracownie zawodowe, internat, stację kontroli pojazdów, nowoczesne pracownie informatyczne.

Uczniowie mogą uczestniczyć w licznych kołach przedmiotowych, zawodowych, szkolnych klubach sportowych, zajęciach na strzelnicy oraz mają możliwość wyrobienia prawa jazdy po dużo niższej cenie. Charytatywnie mogą się udzielać w Polskim Czerwonym Krzyżu, klubie Honorowych Dawców Krwi i CARITAS.

Wychowankowie szkoły są solidnie przygotowani do wykonywania zawodu. Każdy z profili ma bowiem zajęcia praktyczne. Technikum weterynaryjne na przykład, ma możliwość pracy w przyszłolnej oborze, wyjazdów do stadnin i innych gospodarstw oraz zdobywania doświadczenia podczas praktyk w lecznicach i zakładach mięsnych.

Zajęcia w liceum pożarniczym odbywają się pod patronatem Państwowej Straży Pożarnej w Rzeszowie oraz Ochotniczej Straży Pożarnej w Trzcianie.

W szkole znajduje się kuchnia, gdzie technicy żywienia i gospodarstwa domowego „szlifują” swoje zdolności kulinarne.

Technikum usług fryzjerskich posiada własną, w pełni wyposażoną, pracownię fryzjerską. Technikum geodezyjne prowadzi różne pomiary w parku szkolnym.

Zespół Szkół Techniczno Weterynaryjnych bierze udział w licznych konkursach, warsztatach oraz projektach. Jeden z nich o nazwie Comenius, polega na badaniu środowiska zewnętrznego szkoły. Biorą w nim udział szkoły z Turcji, Włoch, Bułgarii oraz trzciańskie technikum. W ramach tego projektu jest realizowana wymiana uczniów. Aktualnie we Włoszech przebywa dwoje nauczycieli, którzy reprezentują szkołę w Trzcianie.

Podobny projekt był już realizowany w poprzednich latach. Uczniowie Technikum żywienia i gospodarstwa domowego wyjechali do Turcji.

Nasza szkoła jest naprawdę wyjątkowa, ponieważ każdy uczeń potrafi się w niej odnaleźć i w pełni realizować, wyrażać samego siebie oraz czuć się jej częścią.

Janusz Jakubek, dyrektor Zespołu Szkół Techniczno Weterynaryjnych w Trzcianie, jest absolwentem ZSTW Trzciana i Akademii Rolniczej w Krakowie. Będąc nauczycielem podtrzymuje tradycję rodzinną. Dyrektorem jest od dwunastu lat. Interesuje się historią. Systematycznie modernizuje szkołę. Lubi pracę z młodzieżą. Uczy przedmiotów zawodowych.

Gabriela Lelek
Aleksandra Godek
Michał Mucha





60 lat WDK

60 lat Wojewódzkiego Domu Kultury w Rzeszowie KRYNICA KULTURY

Wojewódzki Dom Kultury w Rzeszowie od początku swojego istnienia wszechstronnie realizuje wszystkie rodzaje działalności, przynależne tego typu placówkom. Inicjuje różnorodne formy i metody upowszechniania sztuki i edukacji artystycznej, poprzez organizowanie przeglądów, konkursów, koncertów oraz wystaw o zasięgu lokalnym, wojewódzkim, ogólnopolskim i międzynarodowym. Od lat trwa intensywna współpraca z innymi instytucjami i placówkami kulturotwórczymi z całego kraju oraz z Europy (m.in. Słowacja, Ukraina, Francja, Węgry, Austria). Przez cały okres działalności, czyli od roku 1949, WDK niesie pomoc instruktażową i metodyczną dla miasta Rzeszowa, a szczególnie dla placówek terenowych, rozsianych w całym województwie. Świadczą o tym liczne kursy, warsztaty, seminaria dla instruktorów poszczególnych branż i animatorów kultury. Na przestrzeni 60-ciu lat znalazły tu siedzibę liczne kluby, koła zainteresowań i stowarzyszenia (od hodowców kanarków po Amatorski Klub Plastyka). Minister Edukacji Narodowej nadał Wojewódzkiemu Domowi Kultury w 1994 roku Honorową Odznakę „Za zasługi dla oświaty”, a w roku 1998 WDK otrzymał prestiżową nagrodę im. Oskara Kolberga za całokształt działalności.

Wojewódzki Dom Kultury zawsze skupiał swoją uwagę na tzw. działalności środowiskowej, a więc skierowanej do mieszkańców stolicy Podkarpacia. W jego murach powstawały takie instytucje jak: Teatr Lalki i Aktora „Kacperek” (obecnie Teatr „Maska”) oraz Państwowa Filharmonia im. A. Malawskiego. Od początku istnienia rzeszowskiej instytucji działa najstarsze w województwie Koło Polskiego Związku Filatelistów. Tylko o rok młodszy od WDK jest Zespół Pieśni i Tańca Bandoska, który kultywuje tradycyjne tańce narodowe, rzeszowskie i wywodzące się z innych regionów Polski. Skupia wiele pokoleń, zafascynowanych rodzimym folklorem. Warto wspomnieć także o początkach działalności Dyskusyjnego Klubu Filmowego „Klaps”, który prezentował ważne osiągnięcia polskiej i światowej kinematografii. Na bazie tych projekcji odbywały się fachowe dyskusje z reżyserami, aktorami i twórcami filmowymi. Do dnia dzisiejszego Wojewódzki Dom Kultury popularyzuje dokonania współczesnego kina, zarówno profesjonalnego, jak i amatorskiego. Ważnym aspektem działalności placówki jest aktywność klubów - „Turkus” i „Bohema”.



W Klubie „Turkus” realizowane są wszelkie spotkania literackie, małe formy teatralne, recitale poezji śpiewanej czy konkursy recytatorskie. Natomiast w „Bohemie”, z inicjatywy dyrektora Marka Jastrzębskiego, przez wiele lat z wielkim powodzeniem organizowano „Czwartki Jazzowe”, podczas których prezentowała się plejada gwiazd jazzowej sceny muzycznej z Polski i zagranicy. „Bohema” nadal kontynuuje jazzowe spotkania, odbywają się tu też imprezy folklorystyczne oraz dancingi.

Obecna siedziba WDK w Rzeszowie przeszła niedawno kapitalną modernizację, dzięki środkom pieniężnym z Unii Europejskiej i przychylności finansowej Zarządu Województwa Podkarpackiego. Zostały pięknie odnowione: sala widowiskowa, sala baletowa, klub „Turkus”, a także pozostała powierzchnia przeznaczona do pracy merytorycznej. Jak nigdy w dziejach, instytucja ma wspaniałą elewację, odnowione otoczenie i wymieniony dach.

Wojewódzki Dom Kultury podejmuje wciąż nowe wyzwania, co owocuje nieustannym uwspółcześnianiem form działalności, takich jak np. kino niezależne i wystawy grafiki komputerowej. Do dyspozycji jest także nowoczesne studio nagrań, gdzie świadczone są pełne usługi fonograficzne dla kapel ludowych i zespołów wokально instrumentalnych. Działalność artystyczna całego regionu jest dokumentowana i gromadzona w archiwum multimedialnym WDK.

Wojewódzki Dom Kultury w Rzeszowie wkracza w rok jubileuszowy z olbrzymim dorobkiem we wszelkich dziedzinach upowszechniania kultury i sztuki (folklor, malarstwo, rzeźba, grafika, fotografika, teatr, film, komiks, muzyka oraz edukacja dzieci i młodzieży). Mimo dojrzałego wieku, instytucja podąża z duchem czasu, nie zapominając o tradycji.

Małgorzata Pomorska



Sport zajmuje bardzo ważne miejsce w życiu każdego człowieka. Mówiąc o nim - jednym przychodzi na myśl aktywne spędzanie czasu, np. wyjście na basen, na siłownię czy towarzyski mecz w piłkę nożną; a innym zimne piwo, kanapa i duży telewizor. Jakby nie patrzeć - sport łączy ludzi. Jest tematem poruszonym w każdym środowisku i o każdej porze. Dlatego nie powinno go zabraknąć również w gazetach lokalnych.

Z dnia na dzień wzrasta potrzeba aktywności fizycznej. Powstają nowe dyscypliny sportowe, w których każdy ma możliwość poznania siebie, sprawdzenia i odnalezienia dziedziny, która daje najwięcej satysfakcji. Sport wymaga wysiłku, zaangażowania oraz organizacji czasu wolnego.

Wraz z rozwojem urbanizacji pojawiają się nowe choroby cywilizacyjne tj. otyłość, schorzenia postawy, zaburzenia psychiczne. Coraz więcej młodych ludzi sięga po różnego rodzaju używki, nie radzą sobie ze stresem poddając się emocjom. Na zagrożenia tego rodzaju próbują odpowiedzieć lokalne stowarzyszenia oraz organizacje związane z kulturą i oświatą poprzez podsuwanie propozycji zajęć dodatkowych, rozwijających zainteresowania i umiejętność zagospodarowania czasu wolnego. Wspólna walka i dążenie do celu, uczy młodych współpracy, samokontroli oraz zdrowej rywalizacji. Sport daje szansę wykazania się, udowodnienia sobie samemu i innym, że jest się kimś i że systematyczna praca pozwala osiągnąć zamierzone rezultaty.

Gazety regionalne opisują osiągnięcia zawodowców np. Stali Rzeszów, Resovii. Zadaniem gazety lokalnej jest umożliwienie pokazania się ludziom z mniejszych miejscowości, którzy osiągają równie duże sukcesy na swoim podwórku. Gazeta lokalna daje też szansę promocji i reklamy sportu, turystyki i rekreacji. Czytelnicy mają możliwość zdobycia informacji na temat interesującej ich dyscypliny, gdzie i z jakich zajęć mogą skorzystać, co jest „na topie”. Poruszanie tematyki sportowej zwiększa mobilizację społeczeństwa w tej dziedzinie, pokazuje pozytywne aspekty uprawiania sportu oraz łączy środowisko lokalne.

Potrzebę uprawiania sportu mają zarówno ludzie młodzi jak i ludzie starsi. Szkoły podstawowe, Gminne Ośrodki Kultury, Ośrodki Sportu i Rekreacji organizują różnorodne zawody, turnieje oraz konkurencje, w których wszyscy mają możliwość sprawdzenia się, zdobycia uznania. Aktywnie spędzony

czas dostarcza wiele energii, radości i satysfakcji. Dzięki takim imprezom często zostają wyłapane młode talenty, przyszli mistrzowie, którzy mają możliwość zaistnienia w wielkim świecie.

Edukacja sportowa zaczyna się już w szkole, to tam uczniowie zdobywają swoje pierwsze wyróżnienia i medale. Osiągnięcia te powinny być publikowane dla większego grona odbiorców np. w gazetach lokalnych, co będzie swego rodzaju pochwałą, uznaniem i mobilizacją dla młodego pokolenia.

Zarówno w małych jak i większych miejscowościach powstaje coraz więcej obiektów sportowych, stadionów, boisk do siatkówki plażowej oraz innych. Rozwój określonych dziedzin sportowych często bywa pobudzony przez osiągnięcia sportowców kadry narodowej. Przykładem mogą być np. szczypiorniści czy siatkarze. Zdobyte medale przyciągają większą rzeszę zainteresowanych. Coraz więcej młodych chce naśladować swoich bohaterów i rozwijać się w danej dziedzinie.

Wielu czytelników ma swoją ulubioną dziedzinę sportu, drużynę czy zawodnika. Przeglądając prasę na pierwszym miejscu szukają informacji dotyczących wyników i relacji ze spotkań. Dla nich lokalna prasa stanowi podstawowe źródło informacji.

Anna Łobaza
Aleksandra Kuśta

Gminne Centrum Kultury w Świlczy z siedzibą w Trzcinie gościło młodych stażem dziennikarzy lokalnej prasy samorządowej. Celem warsztatów było przygotowanie tzw. „jednodniówki” zawierającej różne formy dziennikarskie.

Wszyscy uczestnicy dostali misję do spełnienia, które przydzielał Bogdan Biskup - Sekretarz Redakcji Dziennika Super Nowości, był dla nas swoistym guru. Poszczególne grupy, które pracowały nad różnymi formami dziennikarskimi najczęściej okazywały zdziwienie, które jest formą myślenia, a bez niego stajemy się kukłami sterowanymi przez styl, system czy władzę.

Magicznym miejscem, dla wielu grup okazał się pokój nr 20 tutejszego centrum z bardzo prozaicznej przyczyny - umożliwiał dostęp do Internetu.

Przewodnim motywem warsztatów było twórcze, kreatywne i nieschematyczne myślenie połączone z doskonaleniem umiejętności młodych adeptów sztuki dziennikarskiej. To, co udało się stworzyć przeszło najśmielsze oczekiwania organizatorów. Uczestnicy zaskoczyli ich nie tylko ciekawością świata, pomysłowością ale również oryginalnością. Bez cienia ironii można śmiało powiedzieć, że „jednodniówka”, która powstała jest małym dziełem sztuki, napisanym przez ludzi pełnych pasji.

Aneta Pyza
Grzegorz Dyrda

Dekalog Redaktora Prasy Samorządowej

- | | |
|---|--|
| I Czcij samorządowych chlebobawców i innych przed nimi nie miej, acz nie w każdym numerze pisma ich zdjęcia i wypowiedzi pomieszczaj | VI Bywaj intensywnie w kręgach ludzi światowych i z ich refleksji się buduj |
| II Z akademii szkolnych „ku czci” epopei nie twórz | VII Wierszydeł byle jakich na lamach unikaj |
| III Felietony pisuj łatki niedobrym bliźnim przyszywając, także zważaj, by u Temidy za dóbr osobistych naruszenie się nie stawiać | VIII O okładkę pisma dbaj, by czytelnika nie odstręczała |
| IV Nawiedzonym radnym ucha nijakiego nie dawaj | IX Nie przepisuj z innych gazet i czasopism, choćby kuszących tematów |
| V Zwięźle klarownie pisz, a sławę dziennikarską zyszczysz | X Przeszłością swej Małej Ojczyzny nie gardź i historyczne wydarzenia na pamięć przywołuj |

przysposobił Dr AG



aforyzmy

EDWARD WINIARSKI

NIE PRZEBIJAJ MURU GŁOWĄ!
Ż NUŻ SIĘ PRZYDA DO
MYŚLENIA...

•
ZA WALCEM DZIEJÓW
PRZYNAJMNIEJ DROGI POWINNY
BYĆ DOBRE.

•
JEŻELI WIEMY, ŻE NIEWIELE
WIEMY, TO WIEMY BARDZO DUŻO...

•
SŁOWA LECA. DYWA, ŻE W
POSTACI KAMIENI.

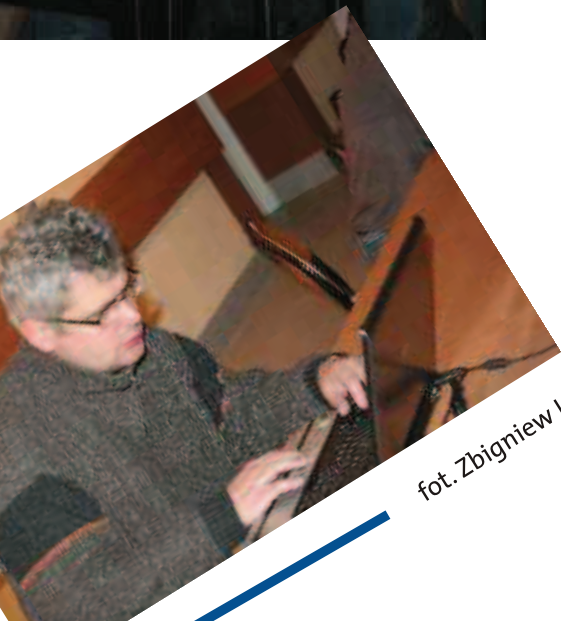
•
U NIEKTÓRYCH WSZYSTKO JEST
NIE NA MIEJSCU. NA PRZYKŁAD
DUSZA NA RAMIENIU!

•
ŻBY TRAFIĆ DO CELU TRZEBA
NIEKIEDY ZAWRÓCIĆ.

•
CI, CO RAPTEM WYLECIELI NAD
POZIOMY, MAJĄ POTEM PROBLEMY
Z ODNALEZIENIEM SWOICH
KORZENI.

NIE TRZEBA WCALE BYĆ NA





fot. Zbigniew Lis

